

Pierwej niż Abraham był, Jam jest

„Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, Jam jest” – Jan 8:58.

Nieskazitelna czystość, znamienna wyższość intelektualna, skromna dostojność, cicha łagodność i bezkompromisowa sprawiedliwość połączona z uczynnością i niestrudzoną samoofiara znamionowały Jezusa jako człowieka szczególnego i odmiennego od wszystkich. W czasie Jego misji „uczył jako moc [autorytet] mający” i ludzie mówili o Nim: „Nigdy żaden nie mówił tak, jak ten mówi”. Bez względu, co inni o Nim mogli myśleć lub mówić, On mówił o sobie, że został posłany od Boga i zstąpił z nieba. Oto Jego słowa: „Bom z nieba zstąpił”; „Jamci jest chleb żywy, który z nieba zstąpił” (Jan 6:38,51). Żydzi nie wierzyli Jego twierdzeniom i mówili: „Jakoż to może być?”. Nawet wielu z Jego uczniów, słysząc niektóre Jego słowa, mówili:

„Twarda to jest mowa, któż jej słuchać może?” – Jan 6:60.

„Widząc to Jezus sam w sobie, iż o tym szemrali uczniowie Jego, rzekł im: Toż was obraża? Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwej?”. Lecz „od tego czasu wiele uczniów Jego odeszło i więcej z Nim nie chodzili” (wiersze 61-68); widocznie zgorszeni Jego stwierdzeniem o niebiańskim pochodzeniu i przedludzkiej egzystencji.

Pan z wysokości

Widzimy Go również, jak przed faryzeuszami ogłaszał tę samą prawdę, mówiąc: „Wiem, skądem przyszedł i dokąd idę”; „Jam z wysokości”; „Nie jestem z tego świata”; „gdyżem Ja od Boga wyszedł i przyszedłem, anim sam od siebie przyszedł, ale On Mię posłał”; „jestci Ojciec Mój, który Mię chwali i jeźlibym rzekł, że Go nie znam, byłbym podobny wam kłamcom” (Jan 8:14,23,42,54-55.) Na to odpowiedzieli faryzeusze: „Iżaliś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama?”. Jezus odpowiedział: „Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień Mój i oglądał i radował się”. Tedy rzekli Żydzi do Niego:

„Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział [Abraham żył i umarł około 2 000 lat przed tym]. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, Jam jest” – Jan 8:53,56-58.

W wyrażeniu tym nie ma żadnej omyłki. Ponieważ ludzka Jego natura była wynikiem przemiany życia ze stanu duchowego do ludzkiego, istota, osobowość była ta sama; Jezus jako człowiek uznawał siebie samego, za tego, kim był – Syna Bożego, a nawet pamiętał swoją pierwotną chwałę. Orzeczenie: „Jam jest” określa Jego stałą egzystencję i utożsamia Jezusa z Nazaretu z „Jednorodzoną” i „Pierworodną wszystkich rzeczy stworzonych”. Żydzi nie uwierzyli tej prawdzie, porwali kamienie, aby Go ukamienować. Jednakże nauka naszego Pana przekonała cichych i tylko od takich On spodziewał się przyjęcia (Izaj. 61:1).

Wracając jeszcze do oświadczenia Pańskiego (Jan 6:62): „Cóż gdybyście widzieli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwej?” i porównując to z oświadczeniem u Marka (16:19): „A tak Pan, przestawszy z nimi mówić, wzięty jest do nieba, i usiadł na prawicy Bożej”, dochodzimy do wniosku, że przed swoim zstąpieniem na ziemię zasiadał na prawicy Bożej, czyli zajmował główne stanowisko na niebiańskim, duchowym poziomie – prawica przedstawia główne miejsce łaski lub władzy. Dowiadujemy się jednak ze Słowa Bożego, że owo stanowisko po prawicy Bożej, przed Jego zstąpieniem na ziemię, nie było tak wysokie, jak jest obecne Jego stanowisko po prawicy Ojca; albowiem powiedziane jest wyraźnie, że z powodu Jego uniżenia się i posłuszeństwa aż do śmierci „Bóg nader Go wywyższył” (Filip. 2:9), przydał Mu chwały i zaszczytów.

Rozmowa Pana z Nikodemem

Tę samą prawdę Jezus tłumaczył też Nikodemowi, lecz ten nie był gotowy, by uwierzyć, więc Jezus, ganiąc go, powiedział: „Jeźli, gdy wam ziemskie rzeczy powiadał, nie wierzycie, jakoż uwierzycie, gdy mówię wam będę niebieskie?”. Następnie dał mu do zrozumienia, że nikt inny nie może pouczyć go o tych rzeczach niebiańskich, albowiem „nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy” (najstarsze manuskrypty opuszczają słowa: „który jest w niebie”); i z tego też powodu żaden inny nie znał rzeczy niebiańskich, tak jak znał je nasz Pan. Następnie Jezus wyjaśnił, że „Bóg tak umiłował świat, iż Syna Jednorodzonego dał” (Syna na wyższym poziomie, zanim został posłany), by odkupić ludzkość – Jan 3:12-17.

Gdyby Jezus był poczęty i zrodzony w zwykły sposób, to jest w grzechu, tak jak są wszyscy inni, to musielibyśmy wierzyć, że On był oszustem zwodzącym swoich naśladowców, by myśleli, że był kimś wielkim, albo też, wraz z Żydami, musielibyśmy wnosić, że był



szalony, opętany przez diabła. Ponieważ jednak grzechu w Nim nie było, jak to potwierdzone było nie tylko przez apostołów i proroków, ale nawet przez Jego nieprzyjaciół, na szczególniejszą uwagę zasługują Jego słowa:

„Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn i komuby chciał Syn objawić” – Mat. 11:27.

Dziwny język! Czyż uczniowie nie znali Jezusa? Tak, jako człowieka Go znali, lecz nie rozumieli tajemnicy o Jego cudownej istocie – o Jego przedludzkiej chwale i o tajemniczej przemianie w człowieka. Jezus dopiero zaczynał objawiać im samego siebie, w miarę jak mogli prawdę tę uchwycić. Miał im jeszcze wiele rzeczy do powiedzenia, których naonczas nie byli w stanie zrozumieć, które jednak obiecany duch święty rozjaśnił nieco później, przez Słowo. Skąd tedy ta Jego znajomość Ojca, o której mówił w tekście powyżej przytoczonym? Odpowiedź znajdujemy w wersetach powyżej rozbiertanych, a oprócz tych znajdujemy jeszcze inne świadectwa.

Uosobienie Mądrości

W Księdze Przypowieści 8:22-30 czytamy, że ten sam Jezus nazwany przez Izajasza Dziwnym, Radnym itd. (ta sama istota, chociaż inaczej nazwana), przez Salomona nazwany został Mądrością, czyli uosobieniem mądrości; i tak o Nim jest powiedziane: *„Pan [Jehowa] mię miał przy początku drogi Swej, przed sprawami Swemi, przed wszystkimi czasami. Przed wieki jestem zrzędzona, przed początkiem, pierwiej niż była ziemia. Gdy jeszcze nie było przepaści, spłodzonam jest, gdy jeszcze nie było źródeł opływających wodami. Pierwej niż góry założone były, niż były pagórki, spłodzonam jest. Jeszcze był nie uczynił ziemi, i równin, ani początku prochu okręgu ziemskiego. Gdy gotował niebios, tamem była; gdy rozmierzał okrągłość nad przepaściami; Gdy utwierdzał obłoki w górze, i umacniał źródła przepaści; Gdy zakładał morzu granice jego, i wodom, aby nie przestępowały rozkazania jego; gdy rozmierzał grunty ziemi: Tedym była u niego jako wychowaniec, i byłam uciechą jego na każdy dzień, grając przed nim na każdy czas”.*

Wersety te, wraz z tym, co powiedziane jest w Jan 1:1-18, nie tylko pokazują bliską zażyłość Pana z Jehową i znajomość Jego planów, ale przedstawiają Go jako zaszczycony przewód w ich dokonywaniu.

Gdy pomyślimy nad długością czasu, jaki niezawodnie upłynął pomiędzy stworzeniem Słowa (Logos) a materialnego wszechświata, czy nawet aniołów i gdy wspomnimy, że był On przewodem Jehowy przy stworzeniu aniołów, jak i człowieka, to możemy nieco pojąć tę

bliską zażyłość naszego Pana z Ojcem i znajomość Jego planów. Nie dziwmy się więc, że Jezus powiedział: *„Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn i komuby chciał Syn objawić”.* I znowu:

„Ojcze sprawiedliwy, świat Cię nie poznał; alem Ja Cię poznał” – Jan 17:25.

Wyższość naszego Pana

Klucz do Pańskiej znajomości rzeczy niebiańskich dostarczony jest w Ewangelii według św. Jana w 3:31-32, gdzie czytamy: *„Kto z góry przyszedł, nade wszystkich jest; kto z ziemi jest, ziemski jest i ziemskie rzeczy mówi. Ten, który z nieba przyszedł, nade wszystkich jest. A co widział i słyszał, to świadczy”.* Nic dziwnego, że niektórzy mówili: *„Skąd Jemu ta mądrość?”.* Ta właśnie znajomość Ojca i rzeczy niebiańskich dawała Mu wiarę w Boskie obietnice i uzdolniła Go, jako doskonałego człowieka, do przezwyciężenia świata i stawienia samego siebie przyjemną ofiarą za nasze grzechy; jak to i było o Nim napisane:

„Znajomością Swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa Mój; bo nieprawości ich On Sam poniesie” – Izaj. 53:11.

O, gdyby dziatki Boże były pilniejsze w badaniu Pisma; albowiem Jezus powiedział: *„One są, które świadectwo wydają o Mnie” (Jan 5:39).* W miarę jak możemy to przyjmować, chwała naszego Ojca Niebieskiego i Jego Syna, a także chwała obiecana przez nich nam, będzie nam coraz jaśniejsza. Syn Boży *„na świecie był i świat przezeń uczyniony jest, ale Go świat nie poznał” (Jan 1:10)* i dotąd Go nie zna. Tylko ci, co pokornie wiarą postępują w świetle Słowa Bożego, znają Go teraz. Inni poznają Go dopiero wtedy, gdy chwała Jego mocy będzie objawiona tak, że ujrzy wszelkie ciało społem – Izaj. 40:5.

Wkrótce moc Jego zostanie ogólnie odczuta, a psalmista wspomina, że ta moc Jego okazana w przywróceniu i naprawieniu wszystkich rzeczy, jeżeli nie przewyższy, to przynajmniej dorówna mocy, którą posiadał jako przewód Boga w stwarzaniu ich –

„Lud Twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa Twego w ozdobie świętobliwości, a rozrodzi się płód Twój z żywota jako rosa na świtanie” – Psalm 110:3.

Mając przed sobą te wszystkie zgodne świadectwa Pisma Świętego, nie możemy wątpić w przedludzką egzystencję i chwałę naszego Pana, ani w szczerość Jego



modlitwy:

*„Uwielbij Mię Ojcie u Siebie Samego tą chwałą,
którą miał u Ciebie pierwszej niżeli świat był” –
Jan 17:5.*

Jego bogactwo i ubóstwo

W żaden inny sposób nie moglibyśmy zrozumieć, jak On *„będąc bogatym stał się ubogim, abyśmy ubóstwem Jego byli ubogaceni”* (2 Kor. 8:9). Jako człowiek nie posiadał żadnych takich bogactw. Prawda, że był bogaty w mądrości, w łasce, w znajomości, lecz nie przez ich wydanie stał się ubogim. On nie stał się ubogim w mądrości i łasce dla ubogacenia nas; lecz tak On sam, jak i apostołowie mówią nam, że było to w chwale, jaką miał u Ojca, zanim świat był. To było owym bogactwem, jakie pozostawił, kiedy uniżył samego siebie, przyjął postać niewolnika itd. (Filip. 2:7), abyśmy przez to Jego prawdziwe ubóstwo mogli być ubogaceni.

W żaden inny sposób nie moglibyśmy zrozumieć Jezusa jako Alfę i Omegę, początek i koniec, tudzież jako pierwszego i ostatniego, jak to sam powiedział Janowi (Obj. 1:8, 3:14, 21:6, 22:13) i jak to inne wersety zgodnie uczą, że był On głównym przedstawicielem Jehowy zaraz od początku, a także jest dokończycielem chwalebego Boskiego planu, chociaż nie jest jego autorem. Innymi słowy, był jedynym bezpośrednim stworzeniem Bożym – zrodzonym z żywota jako rosa na świtaniu, jak to wyraził psalmista (Psalm 110:3.) Wszystko inne istoty stworzone były przez Niego jako Boskiego przedstawiciela; i z tego też powodu mamy napisane: *„My mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w Nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń”* (1 Kor. 8:6). On jest pierworodnym wszystkich rzeczy stworzonych (zrodzony przed stworzeniem czegokolwiek); *„albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności; wszystko przezeń i dla niego stworzone jest. A On jest przed wszystkimi i wszystko w Nim stoi.*

On też jest głową ciała, to jest Kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby On między wszystkimi przodował” – Kol. 1:15-18.

Bóg – Słowo – Logos

Widzimy więc, że przedludzkie stanowisko naszego Pana było nader wielkie: był nie tylko najzacniejszym stworzeniem Bożym, ale także Jego przewodem, przedstawicielem i wykonawcą w całym następnym dziele stwarzania. Toteż gdy uchwycimy właściwe znaczenie słowa „Bóg”, jak używane jest ono w Piśmie Świętym, mianowicie mocny, potężny, to zauważymy, że słowo to słusznie stosowane jest także do Tego, który jest Alfą i Omegą, pierwszym i ostatnim z Boskich stworzeń. I tak też jest On nazwany (Jan 1:1-18).

„Na początku [nie na początku Boga Jehowy, bo Ten nie miał początku, ale na początku dzieła stwarzania] było Słowo [jeden z tytułów naszego Pana – Obj. 19:13], a ono Słowo było u Boga [Jehowy] i Bogiem było ono Słowo. To było na początku u Boga [pierwsze stworzenie Boże]. Wszystkie rzeczy przez nie [przez toż Słowo – Logos] się stały, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim [w owym Słowie – Logos] był żywot, a żywot był oną światłością ludzką. [...] na świecie był i świat przezeń uczyniony jest; ale Go świat nie poznał. Do Swej własności [do swoich własnych] przyszedł, ale Go własni Jego nie przyjęli [...]. To Słowo ciałem się stało [będąc poprzednio w naturze duchowej, Pan nasz został człowiekiem, czyli przeszedł przemianę natury – aby mógł złożyć okup, ponieważ przez człowieka przyszła śmierć, „przez człowieka też powstanie od umarłych” – 1 Kor. 15:21] i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego [charakteru], chwałę jako Jednorodzonego u Ojca, pełne łaski i prawdy”.

Jak piękną i prostą jest Prawda, jak różną od fałszu! A jednak niektóre biedne istoty są tak przyzwyczajone do wierzenia błędom nazwanym świętymi tajemnicami, że boją się, iż to, co jest rozumne, jest właśnie błędem.

Watch Tower
R-1059 (1888 r.)
„Straż” 1949/9

¹ Te słowa nie znajdują się we wszystkich manuskryptach – przyp. red.